

# Czaqu, Jej marzenia

Zna już tyle ślepych ulic  
Żyje by poznawać nowe  
Wargi pieką od zgrzyoty  
Po omacku parzy dłonie  
Liniom twarzy brak wyrazu  
Aby stworzyć pełne zdanie  
By nie sprawić sobie bólu  
Na odwyku od kochania  
Czy to Twój nowy plan?  
Nie dałeś Jej zbyt dużo szans  
W oczy wiatr, a w domu lęk  
Słomiany dach, grad i deszcz  
I teraz stoi tu, patrzy na ruiny Swoich snów  
Anioł stróż złamanym skrzydłem  
Zbił różowe okulary  
Szary koniec peletonu  
Marzy również o wygranej  
Czy to Twój nowy plan?  
Nie dałeś Jej zbyt dużo szans  
W oczy wiatr, a w domu lęk  
Słomiany dach, grad i deszcz  
I teraz stoi tu, patrzy na ruiny Swoich snów  
Gdzie są?  
Gdzie są jej marzenia?  
Podobno możesz wszystko, więc pokaż co tam chowasz w dłoniach